Numer 136. Lwów dnia 16. Czerwca 1871 — Piątek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647 2/4.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Wrocławiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commission & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 16. czerwca.

Rozprawy budżetowe w wiedeńskiej Izbie deputowanych toczą się dość spokojnie, nie budząc wiele interesu. Jen. Gablenz podług zapewnienia *Nowej Pressy* powiózł do Berlina pismo gratulacyjne cesarza austryackiego. Z tego wypływałoby iż misya jenerała ma na celu reprezentować Austryą przy tryumfalnym pochodzie wojsk niemieckich, nie zaś jak niektóre dzienniki upewniały, przy obchodzie odsłonięcia pomnika króla Fryderyka Wilhelma.

Dziś na dwóch punktach Europy wielkie obchodzą się uroczystości: w Rzymie święcą 25letni jubileusz Ojca św., w Berlinie tryumf siły nad prawem. Cesarz niemiecki ma natychmiast po odbyciu tryumfalnej uroczystości udać się do Ems, gdzie bawi już car Aleksander. Mówią że i cesarz austryacki udać się ma do Ems, czemu jednak na razie nie dajemy wiary.

Zeszłego roku z Ems padła iskra, z której wybuchł pożar blisko całorocznej okropnej wojny. Niewiadomo co kąpiący się mocarze i dyplomaci tego roku uknują.

Sytuacya we Francyi zawsze jeszcze niepewna Kraj ten zdaje się, jakoby przeznaczonym był na to, by w nim wrzało ciągle jak w kotle. Wiadomość o fuzyi obu linij domu burbońskiego zaprzeczoną została przez pewien dziennik francuski. Pisze on, że wprawdzie hr. de Chambord w znanym manifeście doniósł o niej, lecz druga strona t. j. Orleanie dotąd do niej nie przystąpili. Widocznie Orleanie spekulują na własną rękę, co zresztą okazuje się i z ich postępowania po nastąpionej weryfikacyi wyborów do Zgromadzenia narodowego.

Sprawy kościelne.

Z powodu jubileuszu 25letniej rocznicy rządów Ojca świętego wydał J. Excelencya Przewielebny ksiądz Biskup przemyski następującą odezwę:

MACIEJ HIRSCHLER
z Bożego miłosierdzia i św. Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Przemyski, Prałat dworu Jego Świątobliwości, Kawaler c. k. Orderu Leopolda

Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, tudzież wiernym dyecezyi swojej zdrowie i Pasterskie Błogosławieństwo!

Dwa lata ubiegły, kiedy wszystek kościół katolicki uroczyście obchodził pięćdziesięcioletnią rocznicę kapłaństwa Najwyższego Pasterza swego PIUSA IX. Do chóru ludów katolickich, wznoszących się ku tronowi Namiestnika Chrystusowego, i tutejsza dyecezya przyłączyła głos swój. Podpisywaliście bowiem Najmilsi w Panu adres wierności i życzeń synowskich do Ojca św., przydaliście skromne ofiary wasze dla skarbu Jego, aby świadczyły o przywiązaniu waszem do św. Stolicy Apostolskiej i zjednały Wam błogosławieństwo Pana Jezusa, którego Ojciec św. widomym jest Namiestnikiem. Wszyscy w tej niezmiernej rodzinie narodów chrześciańskich spiewaliśmy Hosanna z świętym Jubilatem, cieszyliśmy się i weselili w Bogu, że w miłosierdziu wielkiem dozwolił Zastępcy swemu na ziemi dożyć w świętej służbie kapłańskiej wieku tak rzadkiego. O! bo inaczej nie może być w naszej rodzinie katolickiej, która za pośrednictwem Papieża Rzymskiego jako widomej głowy połączona jest z niewidomą głową Chrystusem Panem jako ciało z głową, jak korzeń z rozłożystem drzewem. Jego chwała jest naszą chwałą, Jego radość jest naszem weselem.

Niedawno znów zawezwaliśmy Was, abyście modlitwą i ofiarami pomogli Ojcu św. dźwigać najcięższy krzyż, którym Go przy schyłku żywota nawiedzić raczył Pan Bóg w wyrokach swych niedościgły. Wiadomo Wam o świętokradzkim napadzie rozbójniczym na resztę posiadłości Papieskich, o wtargnięciu wojsk wyklętego króla Piemontu do Rzymu. Wiadomo Wam, że 80letni Ojciec św. w najprawowitszem dziedzictwie swojem od Piotra św. sobie zleconem, jak więzień otoczony wrogami przebywa. Wiadomo Wam, jak nietylko w całych Włoszech, ale obecnie w samej Stolicy Chrześciaństwa w Rzymie, Bóg i Pan nasz Jezus Chrystus doznaje zniewag w kościołach, zniewag w Sakramentach, obrazach i znamionach swoich. Urągają mu niegodziwcy w Namiestniku, który na ziemi miłosierdzie jego i sprawiedliwość wyobraża, prześladują go w Przeczystej Oblubienicy jego w kościele, lżą go w Maryi Matce niepokalanej, której wizerunki bezczeszczą, znieważają go w ministrach jego, w kapłanach, i tak, jak niegdyś w Jerozolimie, napawają Go pogardą, bluźnierstwem i szyderstwem. I dlatego to podpisaliśmy list do strapionego Ojca św. pełen żałości i współczucia, dlatego zbieramy ofiary dla wsparcia go w niedostatku, dlatego podpisujemy także prośbę do Najjaśniejszego Monarchy, aby raczył przyczynić się do usunięcia tej niedoli, do odzyskania niezawisłości Namiestnika Chrystusowego, bez której rządy Kościoła sprawować niepodobna. Powszechna skarga i żałośne modlitwy wznoszą się ku Niebu, zgromadzenia, procesye odbywają się na całej ziemi, aby ubłagać skrócenie tych nieszczęść, które spadły na Najwyższą Głowę kościoła św. I nic słuszniejszego, bo gdy głowa cierpi, cierpią i członki, gdy cierpi ojciec, smucą się dzieci, Jego rany i nas bolą, Jego łzy i nam wyciskają łzy serdeczne.

Wśród tak strasznej doby zapowiadamy Wam Najdrożsi Bracia i Synowie nasi, nową a w dziejach kościoła św., w przeciągu dziewietnastu wieków niesłychaną uroczystość. Oto w zastępie Papieżów rzymskich, którzy Kościołem Bożym rządzili, teraźniejszy Ojciec św. Pius IX. jest 257 według katalogu rzymskiego Pierwszym był książe Apostołów Piotr święty, i zasiadał na Stolicy apostolskiej przez 25 lat przeszło, z której śmiercią męczeńską przeszedł do królestwa niebieskiego. Ani jeden z jego następców nie rządził tyle lat na owej najwyższej Stolicy. Było między nimi 30 męczenników, a 50 wyznawców świętych, których na ołtarzach postawił kościół, cześć im oddając jako orędownikom naszym u Boga. Lecz żaden nie piastował tej najwyższej godności przez lat 25, żaden nie doszedł na Stolicy Piotrowej do lat Piotrowych. Dopiero po upływie 18 wieków ma kościół Najwyższego Arcykapłana, obecnie rządzącego Piusa IX., który na dniu 16. czerwca skończy 25. rok panowania swego nad całą owczarnią Chrystusową. Zaprawdę Najmilsi! Wielkie to błogosławieństwo Boże, przez tyle lat zastępywać Syna Bożego na ziemi! Wielkie błogosławieństwo na najwyższym tronie królestwa Chrystusowego dzierzyć klucze nieba i ziemi! Jedyna w dziejach tego królestwa łaska, władać na Stolicy Piotrowej tyle lat, co i Piotr Błogosławiony nasz Ojciec św. Pius IX., gdyż od Boga wielością dni napełniony jest! Błogosławiony, że pod ciężarem tej najwyższej na ziemi godności wytrwał. Istne w tem błogosławieństwo Boskie i cudowny dowód opieki Bożej nad matką naszą: Kościołem świętym.

Pan Bóg utrzymywał ćwierć wieku św. Piotra na Stolicy Apostolskiej, gdyż kościół rozwijający się jak młoda latorośl pod burzami krwawych prześladowań, potrzebował Apostolskiej ręki któraby Go pielęgnowała. Dziś również Opatrzność Boska obdarza długim wiekiem i czerstwością sił Piusa IX, bo na kościół uderza wróg niedowiarstwem szalony, nienawiścią oślepiony, rozwiązłością pijany, mocą rozzuchwalony, rycząc jak potępieniec: „Potargajmy związki ich, i odrzućmy jarzmo ich.“ Nadęty pomocą tegoczesnych rządów, rozwielmożony dziennikarską prasą, zorganizowany w zastępy sekt rewolucyjnych, podnosi łeb jak Lucyper i bluźnierstwa miota przeciwko samemu Bogu, wołając z księciem ciemności: „Będę Najwyższemu podobny“. Gdzie zaś świat, który niezna Ducha Bożego wgryzł się w życie ludzi, tam przeczy istności Boga, duchowości istoty człowieczej, wołając z głupim u Psalmisty: „Niemasz Boga, jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.“ I szerzy się to opętanie dusz i serc ludzkich, i huczy burza złości, a bałwany niedowiarstwa i rewolucyi uderzają raz po raz na kościół Chrystusów, który jest utwierdzeniem prawdy Lecz kościół stoi na opoce niewzruszonej, którą jest **Chrystus Pan**, widomie przedstawiony przez Papieża Rzymskiego. Więc wszystkie moce piekła i świata zwracają pociski swe przeciw Namiestnikowi Chrystusowemu, przeciw widomej opoce, aby ją zniszczyć, i tym sposobem powalić Kościół. Przez 25 lat Papiestwa teraźniejszego Ojca św. z małemi przestankami wre ta napaść wściekła. A Bóg w miłosierdziu swem nieprzebrany utrzymuje **Piusa IX.**, aby jako Stróż Syonu przyodziany mocą z wysokości, stał nieporuszony na najwyższej czacie tego miasta Bożego, na najwyższym tronie tego królestwa Bożego Bóg utrzymuje Piusa IX. na znak wiernym, około którego kupić się mają w tym ucisku, na światłość w ciemnościach przez niedowiarstwo i zepsucie szerzonych, aby wierni widzieli, gdzie depozyt prawdy Bożej, z kąd nieomylne wyroki w rzeczach wiary i obyczajów brać mają. Bóg utrzymuje Piusa IX na znak nieustannej skargi przeciw wrogom Ewangelii, Krzyża, sprawiedliwości, i zdaje się mówić przez usta jego: Iż darmo mieli mię w nienawiści, Bóg nietylko utrzymuje Piusa IX., ale dodaje mu światła i mocy do wykonania dzieł zdumiewających, jakich żaden Pontyfikat nie wykazuje. Pominąwszy bowiem, że za panowania teraźniejszego Ojca św dwieście blizko powstało nowych biskupstw, a 30 przeszło wikaryatów Apostolskich w pogańskich krajach na dowód, że krzyż Chrystusów coraz więcej przygarnął ludów pod święte ramiona swoje, Pius IX. obwieścił katolickiemu światu dogmat o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. On po dwakroć odprawił uroczyste kanonizacye wielkiej liczby świętych męczenników i wyznawców. On potępił cały szereg nowoczesnych błędów w tak zwany Syllabus zebranych, których zaraza i szkodliwość coraz bardziej czuć się dają narodom i rządom. On tylekroć jubileuszowe odpusty nadawał strapionej rzeszy Chrystusowej. On w gronie 500 przeszło Biskupów z całego świata zebranych obchodził uroczystość tysiącletniej rocznicy męczeństwa św. Apostołów Piotra i Pawła. Pius IX kilkakrotnie podnosił głos za uciśnionym kościołem w Polsce, a dla pozyskania niebieskiej obrony dla narodu od schyzmy zagładą zagrożonego w Polsce, Litwie i na Rusi, św. Jozafata Arcybiskupa Połockiego i męczennika za Unię św. w poczet świętych uroczyście zaliczył. Pius IX. jako Namiestnik księcia pokoju przemawiał do Cesarzów i Królów w celu zatamowania wojny, tej plagi narodów. On, gdzie tylko wielkie nieszczęścia spadły na ludzkość, spieszył z pomocą politowania, modlitwy i ofiary, jak niegdyś dla Krakowa pożarem nawiedzonego. A nareszcie ten Ojciec Chrześciaństwa zwołał św. Sobór powszechny w Bazylice Watykańskiej na grób św. Piotra, aby z Biskupami ze wszystkich ziem i krajów zgromadzonymi, za pomocą Bożą, zaradzić złemu, które w tych ciężkich czasach spadło na Kościół i na świeckie społeczeństwo. Dopuścił Pan Bóg, że piekło wywołaniem straszliwej wojny między Francyą a Prusami a w następstwie w skutek klęsk Francyi, odjęciem Rzymowi obrony francuskiej, przeszkodziło zupełnemu dokończeniu Soboru św., ale zawsze ustawy, które Ojciec św za zgodą Ojców Soboru ogłosił o wierze, o kościele i o nieomylności Papieża Rzymskiego, przemawiającego w rzeczach

---

Cecha naszego czasu.

Autor „**Wielkiej i małej polityki Galicyi**“ wydał jako dopełnienie pierwsze rzecz o **wychowaniu publicznem.**“ Podajemy czytelnikom naszym ustęp, w którym autor streszcza cechę naszego czasu:

Kongres naukowy w Wiedniu zastanawiał się nad sprawą nader żywotną w dzisiejszej społeczności: czyby nie wypadało, w obec tak szeroko rozlanej światłości, w obec takiej potęgi rozumu, ulżyć nieco zbytecznym i krępującym jeszcze tu i owdzie w ukryciu, zasadom moralności — i — znieść w szkołach wykład nauki religii. We Francyi cichaczem już ją tu i owdzie zniesiono — i jak świetnemi okupił się ten wypadek tryumfami! Istotnie byłaby to wielka ulga, spadłby kamień z serca niejednemu, co się ma za parobka, co do wolności i doskonałości podwójnym krokiem prowadzić powołany, którego los przeznaczył, aby królestwo niebieskie jak najprędzej na ziemię ściągnął Księża uczą np. w przykazaniach tak zwanych **Boskich: Nie zabijaj**; a jakże tu nie zabiwszy serdecznego bliźniego swego, zdołamy go z kretesem obedrzeć? Jeśli zabójstwo proste, zbyt dziś jeszcze rażące i wstrętne delikatniejszym naturom, można nie zabijać ale odurzać, **ogłupiać**, taki stan zawrotu głowy sprowadzić, iżby ofiara o swym stanie nie wiedziała. Można kochanego bliźniego swego w interesie niby dobra ogółu, dla miłości ojczyzny tak oszkalować, oczernić, że drugi bliźni ze wstrętem odwracać się od niego będzie. Tym sposobem kochany nasz rodak nie zabitym ale żywcem pochowanym będzie. Otóż przy jakiej takiej staroświeckiej moralności, żalby nam było żywych braci być grabarzami — przechodząc zaś na nowożytną wiarę, z dobrą sławą i reputacyą zdolnego umysłu, przyzwoite, bez jęku i hałasu **zabijanie** da się przeprowadzić

Mówią także **nie kradnij**, na tej samej z gór Azyi mniejszej wyniesionych zasadach; **nie kradnij** albo nie oszukuj, nie obdzieraj — tosamoznaczne wyrazy. A w cóżby się obróciły wszystkie wzruszające gry giełdowe, ów systemat finansowy pewnego wielkiego, północnego mocarstwa (posługujemy się tu misternym językiem cenzury warszawskiej) oparty na jednorublowych wekslach nigdy nie płatnych — i cała jego administracya, gdybyśmy pamiętali ciągle na owe przykazanie. Czy podobieństwo wreszcie wystarczyć wszystkim potrzebom i zbytkom, które się także potrzebą wygodnego życia stały, jeżeli tą szybką a krótszą niezawodnie drogą, azyatyckiem przykazaniem wzbronioną, do przyzwoitego mienia przyjść nie zdołamy. Idąc dalej tym rozbiorowym sposobem na zasadach zdrowego rozsądku dzisiejszej społeczności przyjętych, przekonamy się, że istotnie wszystkie te zakazy, to czyste barbarzyństwo, prawdziwy postęp wstrzymujące. Niekorzystać z chwili, kiedy się nadarza zagrabić cudze, to właśnie ten tak słusznie przez Moskali nam wyrzucany brak politycznego rozumu. którym wielkie potencye wznoszą się i stoją, gdy głupie a moralne upadają.

W tym też duchu ukochana młodzież nasza szkolna zdaje się postęp czasu pojmować i dla zasad religii tak ściśle z moralnością związanych, obojętną się okazuje. Młodzież jak zwykle przenikliwa, łatwo odgadła myśl wielką wytrawnych pedagogów i obojętnością swoją w rzeczach wiary, toruje im drogę do przeprowadzenia na następnym zjeździe prawa znoszącego wykład religii

Pod względem nawet politycznym a więc dziś szczególnie najbardziej żywotnym rzeczy biorąc, czy podobna byłoby dłużej wyżyć w żelaznych pętach zasad religii chrześciańskiej, mianowicie — katolickiej. W polityce, gdzie pomyślny wypadek przedsięwzięcia wielkiego zależy właśnie na tajemnicy, gdzie w dobrze zrozumianym interesie ojczyzny mojej, naprzykład włoskiej, wolno uroczyście przyrzec, podpisać traktat, zaprzysiądz go — a w chwili przenikliwie upatrzonej zerwać układ, zagarnąć najpiękniejszą prowincyę, bogatą w arcydzieła sztuki z najpyszniejszemi pałacami, willami itd itd.; i z chwili takiej, szczęśliwie uchwyconej mam niekorzystać, mam się z zamiaru grabieży lub z samego już dokonanego gwałtu przed pierwszym lepszym księdzem wyspowiadać? W cóżby się obróciła tajemniczość, jedyna potęga wszystkich wielkich ministrów? Przy ściśle przestrzeganej zasadzie katolickiej, każda rozumna i zręczna polityka byłaby niepodobną. Dobrze to zrozumiały gabinety wszystkie, zarówno protestanckie jak katolickie i szyzmatyckie, że się z **tak zwanych złych** zamiarów i czynów nikomu nie zwierzają, pokutować nie chcą i **restytucyi**, to jest zadośćuczynienia, naprawiania krzywdy nie przyjmują. Co z zasad religii da się sztucznie i zręcznie naciągnąć do praw władzy najwyższej, która wszelka z dopuszczenia Bożego być ma, to wyznać, do tego się odwołać i w myśli tej, ukarać buntowników; to się nazywa polityką zdrową i z niej początek bierze ów dobrze nam znany **prawy porządek** — reszta zależy od wolnego wyboru. Ten wolny wybór jest rzetelną podstawą nowoczesnej idei bezwyznaniowej. Wprawdzie idea ta nie dzisiejsza i nie oryginalna, bo ją dawno wyznają i w jej imieniu działają społeczności nad Wołgą w organizm polityczny połączone, ale dzięki komunikacyom ułatwionym, przyjechała ona z Kaługi do Europy i okazawszy świetne wypadki swej kilkowiekowej praktyki, serdecznie przyjętą i uznaną została, śród ludzi najbardziej ucywilizowanych i umoralnionych Znali ją w części mężni poławiacze bursztynu nad Bałtykiem, ale do ostatniej europejskiej wojny, na małą nader skalę praktykowali.

Dziwić się nie można, że jedno zawsze rozumienie zasad wiary, śród tak żwawego postępu ludzkości — wyższym umysłom nie wystarcza. Postęp w polityce, która właściwie jest summą wszystkich nauk i umiejętności, wiemy na czem zależy; jakżeż w obec postępu tak pojmowanego może się ostać pojęcie o jednobrzmiącem i stale jednakiem rozumieniu zasad religii, które zgromadzenie uświęcone i poświęcone wykłada, i których naucza; jakże jedno tłumaczenie i pojmowanie ma wystarczać na wszystkie wieki i wszystkie potrzeby społeczności? Czyż nie wygodniej i nie praktyczniej, aby do każdego zdarzonego wypadku zastosować, naciągnąć artykuł wiary. Jak w moralności europejskiej polityki przyjęto za podstawę naukę Murawiewa prawdziwie postępową, tak i w rzeczach religiii godzi nam się przyjąć prawodawstwo ruchome (Zwod zakonów) gdzie, na każdy szczególny wypadek znajdzie rzecznik najrozmaitsze artykuły prawa coraz inaczej objaśniane z różnych epok i panowań, wręcz sobie przeciwne; trzeba je tylko umieć wybrać, przytoczyć i wyjaśnić oraz zastosować, a sprawa broniona może być wygraną lub przegraną, stosownie do stopnia osoby, której sprawa się rozstrzyga. Cóż to za obszerne wygodne pole do rozwinięcia zdolności obrońców, którą jedynie obfitość prawodawstwa nastręcza! jaka potęga umysłu ludzkiego w całej świetności okazać się może, gdy jednę sprawę potrafimy i wygrać i przegrać — a zawsze na zasadzie **prawa**.

System ten zastosowany i nader szczęśliwie rozwinięty w najdzielniejszej prawosławnej wierze. W niej to najbogobojniejszy metropolita moskiewski czerpiąc swoje natchnienie zgromił i na piekielne kary skazał Polaków buntujących się przeciw ojcowskiej władzy swego ukochanego monarchy — a błogosławieństwa Boskiego wzywał dla Kandyotów, którzy się zbuntowali przeciw także ojcowskiej władzy swojego także ukochanego tureckiego monarchy W tem państwie najdowcipniejszych wynalazków, religia jedynie prawdziwa na świecie, prawo i obyczaj pobłażliwszemi są dla bluźnierstwa przeciw Bogu, jak przeciw władcy doczesnemu; — i bardzo roztropnie; bo władca doczesny może na Sybir i w katorgę (do ciężkich robót w kopalniach) każdego zuchwalca posłać, gdy Pan Bóg cierpliwszy, a nigdy osobiście nie występujący w obronie czci swojej, nie zwykł natychmiast i za dekretem pisanym swych potwarców karać.

Jest więc rzeczą naturalną i rozumną bardzo, aby każdy mógł sobie pojmować i wykładać pismo święte wedle swej mniej lub więcej ciasnej głowy, aby miał każdy swoją własną religię, był sobie kapłanem i tłómaczem wiary, był spowiednikiem i penitentem a nie poddawał się jednemu prawu i jednej zasadzie.

W rzeczach nauki wszelakiej, którą człowiek zdobywając tajniki natury i odkrywając jej prawa, stworzył, jest rzeczą godziwą i konieczną odwoływać się do mistrzów i dzieł ich, jako do powagi; ale w zasadach wiary, która ma społecznością rządzić, głupstwem się nazywa uznanie powagi, która odwiecznie w chrześciaństwie powagą była.

wiary i obyczajów z katedry Apostolskiej, są ogromnem dobrodziejstwem dla kościoła i dla społeczeństwa świeckiego, i będą wiekopomnym znakiem, że Bóg działał przez Piusa IX, że ludzka słabość przy pomocy Bożej i pod natchnieniem Ducha św. dokonuje na Stolicy Piotrowej cudownych spraw, że moc czarta poniża, i pychę świata zawstydza

Dziś wśród ogólnego zamięszania narodów wśród powszechnej trwogi, wśród niepewności i nędzoty wszystkiego, co świat gardzący duchem Chrystusowym z taką ofiarą krwi i pracy ludzkiej stawia i buduje, wśród tylu klęsk, morza krwi, łez i rozpaczy, wśród zachwiania się tronów monarszych, wśród wycia sekt rewolucyjnych, które się miotają na religię Chrystusową, i szatę oblubienicy Pańskiej, Matki naszej kościoła radeby podrzeć i potargać, stoi na watykańskiej Golgocie biały starzec jak gołąbek, najwyższy arcykapłan Pius IX. i patrzy ojcowskiem i macierzyńskiem okiem, w którem błyszczy łza serdeczna, na ten padoł płaczu, i zdaje się mówić do swoich wrogów: „Ludu mój, cóżem ci uczynił? albo kiedym ci się stał przykrym? Przez 25 lat dźwigam ten wielki i samym aniołom straszny urząd Namiestnika Chrystusowego, przez 25 lat wznoszę ręce moje omdlewające ku niebu, dzień i noc błagając o zmiłowanie nad zaślepieniem twojem, o miłosierdzie w uciskach twoich i dolegliwościach Czemu się odwracasz od prawdy i miłości, które ci przezemnie i pasterzów twoich Syn Boży podaje dla szczęścia twojego?“ A potem zwraca swe oczy ku wszystkim dzieciom swoim, wiernym Bogu i kościołowi, cierpiącym dla wiary prześladowanie i szyderstwo, i podnosząc ręce swe błogosławi im, wołając „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie“. A potem z rozrzewnieniem patrzy na wszystkich, którzy z współczuciem biegną bądź osobiście bądź listownie do stóp Jego, aby Go pocieszyć, aby mu ofiarę złożyć i zapewnić, że dzielą z Nim wszelki smutek, boleść i obawy, i wita ich jak ojciec dobry, i budzi niezachwianą ufność w ich sercach, jakby mówił: „Nie lękaj się trzódko moja! Miejcie wiarę i ufność w tym, który zapewnił nas Boskiem słowem swojem, że kościoła jego bramy piekielne nieprzemogą. Wyżej serca“. Radzibyśmy najmilsi bracia i synowie! niezmierzone trudy z dostojeństwem Papieża rzymskiego przedstawić, a co więcej radzibyśmy wszystkie skarby serca Ojca św. otworzyć wam, i jasność cnót Jego, przed któremi korzą się nawet obcego wyznania ludzie okazać, abyście tę rocznicę 25 letniego papiestwa Jego obchodzili pobożnie, uroczyście i wspaniale, jak na wiernych katolików przystało.

Pragniemy najmilsi, aby w tym dniu przynajmniej ci, którzy 25 rok życia skończyli, ci, którzy 25 lat w małżeństwie żyją, przystąpili do spowiedzi i do komunii św na intencyę Ojca św. Pragniemy, aby w dzień ten jedyny może na całe wieki, które jeszcze będą, dla miłości Ojca św., w którym Chrystusa Pana miłujemy i czcimy, ustały gniewy i niesnaski, iżby wszyscy w wspólnej radości godni byli połączyć się przez Ojca św. z radością w niebie, które na dniu tym błogosławionym obficie zleje swe łaski i dary na głowę Piusa IX. Pragniemy, abyście w dniu tym oprócz modłów za Ojca św, Komunii św. za Jego zdrowie i panowanie ofiarowanych, przydali ofiary na ogołocony skarb Jego. na wspomożenie Go w ubóstwie, które mu zgotowali świętokradzcy przywłaszczyciele, a będzie ta jałmużna drogą przed obliczem Pana Jezusa, który dla nas stał się ubogim, abyśmy ubóstwem Jego ubogaceni byli w królestwie Ojca Jego.

Przykazujemy tedy, aby tę uroczystość obchodzono we wszystkich kościołach tak świeckich, jak zakonnych, o dwa dni później t. j. 18. czerwca czyli w niedzielę następującą. Co tylko do uświetnienia dnia tego przyczynić się może, niech WW. Rządcy kościołów zarządzić nieomieszkają Wszyscy odprawią solenną Sumę przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Poczem *Te Deum laudamus* i modlitwy za Ojca św. i za kościół przepisane do odmawiania z ludem. Po odczytaniu niniejszego listu Pasterskiego z ambony, które ma mieć miejsce przynajmniej w ostatnią niedzielę przed tą uroczystością, zawezwą wszystkich do osobnej składki dla Ojca św i takową przeszlą do Konsystorza naszego.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami wszystkimi!

Dań w rezydencyi naszej Biskupiej.

W Przemyślu 21. kwietnia r. P 1871.

Maciej, biskup.

Dla Ojca św. więźnia:

Michalina z Szeptyckich hr. Komorowska	20 złr.
i Róża hr. Szeptycka	30 „
z prośbą o błogosławieństwo.	
Jan Gorniesiewicz	1 „
z prośbą o błogosławieństwo dla całej swojej familii.	
Z poprzednio wykazaną sumą	430 zł. 85 ct.
1 Napoleondor, 1 dukat w złocie	

Z Paryża.

Korespondent *Kol. Gaz.* pisze pod d. 9. b. m. W skutek zeznań poczynionych przez Pascala Grousseta, aresztowano dziś wiele osób. Rochefort w tych dniach postawionym zostanie prawdopodobnie przed sądem wojennym. Po nim przyjdzie kolej na redaktorów *Cri du Peuple*, a później na Moureta, przyjaciela Rocheforta.

We wtorek będąc w Belleville, chciałem odwiedzić uroczy park Buttes Chaumont, celem zobaczenia o ile tenże ucierpiał w czasie morderczej walki, jaka tutaj wrzała. Nie dano mi jednakże pozwolenia. Jeden z oficerów przechadzających się po parku powiedział mi, że kaskady, mosty i gaje nie wielkiego doznały uszkodzenia, kule bowiem padały po większej części na trawniki i ulice wysypane piaskiem Obecnie uprzątają park, aby go na niedzielę otworzyć publiczności. Widząc nieopodal wydobywające się z po za krzaków kłęby czarnego dymu, zapytałem, coby one miały znaczyć, i czyby to nie były dopalające się ruiny. Oficer zaprzeczył i ofiarował się przeprowadzić mnie do ulicy Vera-Cruz, która zamkniętą była dla publiczności Ulica wyglądała pusto, tu i owdzie uwijali się robotnicy zajęci naprawą gościńca i uprzątaniem gruzów; posunąwszy się nieco dalej, oczy moje obaczyły trzy ogromne stosy, pożerające ciała zabitych w ostatniej walce. Widok okropny, nie do opisania; z czemś podobnem nie chciałbym po raz drugi spotkać się w mem życiu. Ludzie zatrudnieni przy tych stosach i zajęci nakładaniem sinych, zielonemi plamami pokrytych ciał na czwarty stos, wydali mi się być istnymi mieszkańcami piekła. Odwróciłem oczy od przerażającego widoku. Przewodnik mój uczynił to samo.

W *Kreuzzeit.* czytamy pod dn. 9. b. m W Paryżu od dwóch dni zajęci są wygrzebywaniem trupów, które tuż koło barykad, na brzegach Sekwany, w ogrodach prywatnych, na publicznych miejscach i w kazamatach, w bastionach i fortach tymczasowo zostały pogrzebane Ciała te chowają na cmentarzach zewnątrz Paryża. Są atoli i wyjątki. Tak n p. wygrzebano trupy pochowane w pobliżu zakładu gazowego. Były to ciała rozstrzelanych, między tymi obaczyłem wiele kobiet Zgnilizna postąpiła już daleko, nie tyle jednakże, aby na obliczach poległych nie dało się dostrzedz śladów gwałtownego zgonu. Ciała te przeniesiono na cmentarz Montparnasse, gdzie je pogrzebano w wspólnych grobach. Na placu St. Jaques, gdzie grzebano z wielkim pospiechem, obaczono dwie rąk wystających z pod mogiły. Strach opanował mieszkańców, a od ust do ust poczęły krążyć okropne opowiadania, o jękach jakie o nocnej godzinie wydobywały się z pod ziemi Zapewniają, że razem z zabitymi wrzucano do grobów rannych gwardzistów: nie pomogły jęki ni błagania. Nie potrzebujemy dodawać, że więcej w tem wszystkiem przesady, jak prawdy. To samo opowiadają sobie w okolicy cmentarza Pére-Lachaise, Montmartre, a szczególnie w Trocadero. W kasarniach palono poległych, z powodu ogromnej tychże ilości.

Z Rady Państwa.

(Posiedzenie Izby poselskiej d 14 czerwca.)

Na tem (52) posiedzeniu Izby deputowanych prowadzono dalej dyskusyę szczegółową nad budżetem, a mianowicie przyjęto rozdziału 8 tytuł 12: Szkoły techniczne 347.515 złr.; tytuł 13: Akademia umiejętności 63.000 złr; tytuł 14: Zakład geologiczny 43.000; tytuł 15: Akademia sztuk pięknych 348 000 złr.; tytuł 16: Muzeum austryackie 107.700 złr.; tytuł 17: wydział ewangelicko-teologiczny 25.200 złr.; tytuł 18: Zakład naukowy izraelicko-teologiczny 23 000 złr., tytuł 19: Poszukiwanie dawnych pomocników budownictwa 14 100 złr.; tytuł 20: Statystyka administracyjna 63 000 złr.; tytuł 21: Fundacye i dodatki 168.381 złr.; tytuł 22: wpływy równoważne 7894 złr.; tytuł 23: wydatki patronatowe 8671 złr. W ogóle przyjęto budżet ministerstwa wyznań i oświecenia w sumie 7,696.974 złr. i odpowiednie pokrycie w kwocie 128 428 złr.

Następnie obradowała Izba nad budżetem ministerstwa skarbu. Przyjęto tytuł 1: Zarząd centralny 189 000 złr; tytuł 2: dyrekcye skarbowe krajowe i powiatowe 2.160.000 złr; tytuł 3: administracye podatkowe 575.000 złr.; tytuł 4: Kasy centralne rządowe 318 170 złr; tytuł 5: straż skarbowa 3 500.000 złr. Przy tym ostatnim tytule dep. Zaillner wniósł rezolucyę, aby rząd postarał się o reorganizacyę straży skarbowej. Sprawozdawca Dr Weigel nie ma nic przeciw przyjęciu tej rezolucyi, zwraca tylko uwagę, że reorganizacya tejże straży i tak jest już w planie, dlatego nawet wydział skarbowy żądanie tegoroczne podwyższył o 98.000 złr. Rozolucye Dr Zaillnera i tytuł 5 przyjęto.

Korespondencye „Unii.“

Lwów 15. czerwca

Gr. kat. konsystorz metropolitalny lwowski ogłasza w najnowszej kurendzie odpowiedź Ojca św. na adres, wysłany w jesieni przez dyecezyę lwowską i przemyską z powodu wypadków rzymskich. Ojciec św. dziękuje w serdecznych słowach, polecając siebie i kościół żarliwym modłom pobożnych i udzielając im nawzajem swego apostolskiego błogosławieństwa. Ksiądz metropolita Sembratowicz wzywa ze swej strony duchowieństwo ruskie do zbierania składek na świętopietrze, które tembardziej są potrzebne, ponieważ zabór posiadłości i majątku stolicy apostolskiej ogranicza możność Ojca św. zachowania swej niezależności. „Trzebaby jeszcze tego upokorzenia — mówi odezwa — aby Ojciec św. pozbawiony wszelkich środków, został zmuszony żyć chlebem własnego wroga i jego pieniądzmi pokrywać wydatki, które są niezbędne ze względu na sprawy kościelne we wszystkich stronach ziemi. To jednak nie może, to nigdy stać się nie śmie, gdyż tym sposobem działalność Ojca św. stałaby się zależną.“ Obowiązkiem każdego wiernego katolika jest — według dalszych słów odezwy — dostarczenie Ojcu św. środków, na jakie go stać.

Zalecając duchowieństwu wyjaśnienie całej sprawy parafianom i zarządzenie składek, wzywa ksiądz metropolita, aby po wszystkich cerkwiach osobne na świętopietrze ustanowiono skarbony, z których pieniądze co pół roku do konsystorza odsyłane będą, a ten zajmie się ich doręczeniem Ojcu św

Wreszcie zwraca kurenda uwagę duchowieństwa, że dnia 16. b. m obchodzoną będzie uroczystość dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron apostolski Piusa IX. — i wzywa do uroczystego jej obchodzenia w niedzielę dnia 18. b. m.

Z przyjemnością podajemy do publicznej wiadomości ten piękny objaw katolickiego usposobienia naczelnika kościoła ruskiego w naszej prowincyi, dołączając serdeczne życzenie, aby szlachetny przykład jego zbawiennie na całe wpłynął duchowieństwo.

Paryż 10. czerwca.

(*M*) Krwawe, straszne przebyliśmy czasy. Wiedzieć już dawno musicie, w jaki sposób zakończyła się bratobójcza walka, ile ofiar padło, ile strasznych dokonało się zbrodni, jak wiele strumieni czystej krwi pociekło, jak cały Paryż stał się jednem wielkiem rumowiskiem gruzów i trupów, strasznym obrazem następstw ludzkiego bezprawia. I czy się to skończy już na tem? czy rozpoczynająca się walka wyborcza nie da nowej sposobności wichrzycielom do zaburzenia, taką ofiarą i takim kosztem przywróconego zaledwie spokoju? świat polityczny zajmuje się bardzo zbliżającemi się elekcyami zwłaszcza w obec ruchu partyi Bonapartych, która zdradza nieodmienne postanowienie ze swoim dowódzcą p. Rouher na czele zaapelować do narodu w drodze plebiscytu.

Niebawem więc będziemy mieli Izbę w komplecie; elektorowie zwołani są na dzień 2 lipca Nie mam potrzeby tłómaczyć jak wielką mają wagę w obecnych okolicznościach te wybory. Przesadziłbym może gdybym powiedział że od nich los kraju zależy, ale to pewna że sposób w jaki wyborcy odpowiedzą na wezwanie, będzie miał wpływ olbrzymi na rozwiązanie kwestyj konstytucyjnych Jeżeli wakujące miejsca w Izbie zajmą republikanie, to chociażby przez to republika ustanowioną jeszcze nie była, bo deputowani republikańscy większości w Izbie nie stworzą; toć wszakże mogą łatwo przeszkadzać i tamować działania przeciwników. Jeżeli zaś wybory 2. lipca będą miały tenże sam liberalny i monarchiczny charakter, jak elekcye w lutym odbyte, można będzie wówczas uważać wznowienie monarchii za pewne, chociażby nawet Izba ociągała się z wyrzeczeniem ostatniego słowa. Tak więc słusznie nawet powiedzieć można że w rękach wyborców leży los kraju a przynajmniej forma rządu jego. Polityczne stanowisko Francyi zawisło od walki jaka się stoczyć ma w dniu 2. lipca b. r.

Wszyscy też są tego zdania i wszystkie stronnictwa od dawna już przygotowują się do tych uzupełniających elekcyi. Szczególniej zajmującemi będą one w Paryżu. Potrzeba tu bowiem wybrać przeszło dwudziestu deputowanych w miejsce tych którzy usunęli się, albo w służbie komuny śmierć znaleźli. Kilku deputowanych Paryża jak Rochefort i Floquet znajdują się obecnie w więzieniu; inni, jak Feliks Pyat — uciekli. Potrzeba zastąpić więc tych ludzi należących do wszystkich odcieni najskrajniejszego radykalizmu a z których kilku wybranych zostało w Paryżu większością stu tysięcy przeszło głosów. Któż ich zastąpi i w jakim duchu i z jakiem usposobieniem odbędą się te wybory? Czy ludność Paryża pod wrażeniem straszliwej kary jaką przebyła zwróci się teraz na drogę umiarkowania i rozsądku? Nikt jeszcze dzisiaj tego pytania rozwiązać nie może Ludność Paryża jest nadzwyczajnie wrażliwa i najczęściej działa ona pod wpływem namiętności, które ją raz rzucają w jarzmo najstraszniejszego despotyzmu, jak po dniu 2. grudnia, to znów wtrącają ją jak po 18. marca w przepaść demagogicznej anarchii. Co uczyni teraz gdy prawo i porządek odniosły tryumf, który ją tak drogo kosztował, gdy przed sobą widzi tyle ruin strasznych, tyle mordu, tyle krwi?..

W kwartałach środkowych usposobienie jest dobre: zanadto dużo cierpiała tu ludność od despotyzmu komuny aby się nie zdołała jeszcze przekonać na jaką nazwę zasługują ci, którzy stolicę swojej Ojczyzny zamienili w jedną mogiłę wszystkiego co drogie i święte sercu uczciwego człowieka. Na przedmieściach jednak usposobienie ludności jest całkiem inne. Tu tylko rozzbrojone zostały ręce ale nie umysły i łudzono by się tylko daremnie gdyby się nie spodziewano tam znaleźć silnego oporu przeciw wszelkiej regularnej polityce. „Synowie nasi pomszczą nas!“ mówią z cicha pokonani, a głosy takie i uczucia nazbyt jeszcze liczne.

W departamentach walka będzie zapewne bardzo żywa z powodu agitacyi stronnictwa Bonapartych, które zechce eksploatować na własną korzyść waśnie i klęski kraju. Ale jest jeden departament, w którym wybory będą miały charakter szczególniej patryotyczny: to część departamentu du Haut-Rhin w okolicy Belfortu.

Przed kilku dniami skoro się dowiedziano w kantonach Delle i Giromegny że powrócone zostały Francyi, wielka radość powstała w całej tej prowincyi. Wywieszono wszędzie narodową chorągiew; świetnemi obchodami i ucztami publicznemi okazywano radość z tego zdarzenia. Elekcye dadzą mieszkańcom Belfortu nową sposobność do okazania wybitnie uczucia patryotyzmu, którem się oddawna odznaczają. Mniemają że okręg ten wybierze na swego reprezentanta p Kellera dawnego a tak wymownego deputowanego departamentu du Haut-Rhin, który podczas wojny walczył z taką odwagą za niepodległość swojej ojczyzny.

P. Keller pochodzi z okręgu Belfort a jego posiadłości należą właśnie do tej części terytoryum, którą powrócił Francyi traktat Frankfurtski.

Wszyscy katolicy z zadowoleniem ujrzą pana Kellera zajmującego swoje miejsce w łonie zgromadzenia narodowego, które po ustąpieniu Alzacyi opuścić musiał a na którem może oddać tak ważne usługi w obronie praw i sprawy kościoła.

Książęta d'Aumale i de Joinville przybyli do Wersalu natychmiast po uznaniu ważności ich elekcyi; zamieszkali przy ulicy Satory i codziennie ogromną liczbę gości przyjmują. Zwracają tu zwłaszcza uwagę na to, że mężowie polityczni i dyplomaci nie dali się nikomu uprzedzić w złożeniu hołdów książętom Spieszą oni tłumnie ku nim bo dostrzegają w tej stronie pierwsze promienie wschodzącego słońca, a liczba tych którzy wolą wschodzące słońce niżli zachodzące i którzy gotowi zawsze drugie dla pierwszego słusznie czy niesłusznie, uczciwie czy nieuczciwie opuścić jest jak wiadomo zwykle bardzo liczna

---

Przegląd polityczny.

Francya. (Posiedzenie Zgromadzenia narodowego.) Z posiedzenia Zgromadzenia narodowego odbytego d. 13 b. m. podaliśmy już telegraficzną wzmiankę i dziś uzupełniamy ją szczegółami: Dnia tego postawiono, jak wiadomo wniosek o mianowaniu komisyi dla rozpoznania czynów rządu „obrony narodowej“. Uznano nagłość wniosku. Dep. Logeril uzasadnia swój wniosek i mówi, że stawiając go, kierował się względami na honor kraju; nie chce tego pytania przesądzać. Lepère broni również dochodzenia, które zapewnia świetne usprawiedliwienie Gambetty. Wniosek został wreszcie przyjęty.

W skutku innego wniosku, aby członkowie rządu „obrony narodowej“ zdali sprawę z swojej działalności, jen. Trochu wymienia przyczyny upadku armii, która w sierpniu roku zeszłego nie była przygotowana. Trochu mówi, że był jedynym jenerałem w Paryżu, który uznał znaczenie oblężenia Paryża i ostrzegał cesarza w liście, dowodząc w nim, że wszystkie inne wypadki są uboczne, a tylko armia posiłkowa pod Paryżem zgromadzona jedynem byłaby zbawieniem. Żądał on odwołania armii Bazaina Względy polityczne przeszkodziły jednak spełnieniu tego już rozpoczętego kroku. Kiedy ten chybił, Paryż znalazł się zagrożonym. Trochu był obecny na naradzie dnia 17 sierpnia w Chalons, na której obecni byli cesarz, Mac-Mahon, książe Napoleon i wiele innych osób. Szło tam o to, aby cesarz złożył dowództwo albo rządy. Ponieważ cesarz znowu chciał objąć rządy sprawowane przez rejencyę, przeto Trochu podjął się z tytułem gubernatora Paryża, przygotować powrót cesarza do Paryża pod wyraźnym warunkiem, aby armia Mac Mahona zwróciła się ku Paryżowi jako armia posiłkowa. Cesarzowa będąc podejrzliwą. sprzeciwiała się formalnie powrotowi cesarza. Palikao (jen. Montauban), który nie chciał, aby armia Bazaina przybyła do Paryża, źle przyjął jenerała Trochu. Palikao owszem postanowił na nieszczęście wysłać wszystkie siły, jakiemi mógł rozrządzać, do Verdun i Metz

Następnie Trochu przedstawia, iż od 18. sierpnia do 4. września był przedmiotem nieufności i że istotnie nie otrzymał dowództwa w Paryżu. Następnie przypomina wypadki 4. września, opowiada, w jaki sposób powstał rząd tymczasowy w którym on przyjął rolę prezesa, i dodaje, że zapytany pod koniec września od kolegów swoich, wyraził przekonanie, iż Paryż może być pokonany. Gdy nie było armii na odsiecz, przeto opór był szaleństwem heroizmu, ale potrzeba go było dla ocalenia honoru Francyi. Mówi Trochu, że mimo tego żywił nadzieję pomocy ze strony Ameryki, Anglii i Włoch. Następnie natrąca o gorzkim przebiegu swojego zawodu przy końcu życia i odpiera czynione sobie zarzuty. Przypomina niedostateczność przygotowań; warownie nie były urządzone, aby nowej artyleryi oprzeć się zdołały, nie było wcale przygotowanego uzbrojenia a bardzo mało żołnierzy. Nawet po obsaczeniu Paryża największą trudnością było dla niego przekonać o możności oblegania miasta. Aż do bitwy pod Chatillon upłynęło 6 tygodni, których użyto na tworzenie gwardyi narodowej w Paryżu Czasu tego użyli Prusacy do robót, które stały się niezdobytemi. Trochu nazywa te roboty najstraszliwszemi, jakie kiedykolwiek widziano, i świadczy, że żołnierze improwizowani po okropnych natężeniach nie mogli wyjść po za pierwszą linię.

Zgromadzenie narodowe postanawia wysłuchać w dniu jutrzejszym końca mowy Trochu.

— Korespondent paryski do *Ind belge* z d. 8. czerwca pisze: W celu pozostawienia rządowi obszerniejszego do działania pola w reparacyach i w ogóle w czynnościach wywołanych strasznem zniszczeniem Paryża, Zgromadzenie narodowe postanowiło zawiesić swoje posiedzenia na siedm do ośmiu tygodni — tylko delegacya, złożona podług twierdzenia jednych, z trzydziestu, a podług drugich z sześćdziesięciu członków, będzie miała obowiązek „czuwania“ nad sprawami rządowemi. Deputowani, którzy wrócą do swoich departamentów, jako naczelnicy władz municypalnych, albo jako członkowie rad ogólnych, znajdą tam pracę mniej burzliwą, ale bardziej użyteczną od tej, jaką zajmowali się w Bordeaux i jaką dotąd zajmują się w Wersalu. Nie licząc już najazdu pruskiego, jest i tak jeszcze wiele do czynienia tak w miastach jak i po wsiach, ażeby przywrócić tam dawną czynność i pomyślność Wczoraj dopiero co dostał się w moje ręce list pisany do reprezentanta któregoś okręgu, zarazem rolniczego i fabrycznego, kończący się następującemi wyrazami: „Spieszcie się tu przybyć, wasza obecność jest potrzebniejszą tu niż w Wersalu“. Nie długo w pewnej liczbie departamentów będą się odbywały wybory polityczne, a wszędzie nastąpią zmiany rad ogólnych i okręgowych, lecz te ostatnie pozostaną aż do wydania nowego rozporządzenia. P Ernest Picard, w dniu wczorajszym objął „zarząd“ banku francuskiego, pozostawszy jednak w dotychczasowem mieszkaniu jakie zajmował w własnym pałacu przy ulicy Saint-Honoré. Dzienniki krytykują bardzo tę nominacyę. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę od gabinetu londyńskiego, jako odpowiedź na depeszę p. Juliusza Favre, tyczącą się ekstradycyi rokoszan komunalnych Jeżeli to co mi doniesiono w tym przedmiocie jest dokładnem, w takim razie rząd angielski przyjmuje w zasadzie prawo na które się powołujemy, lecz w zastosowaniu go zastrzega sobie ocenienie względne do osób i okoliczności. Używają tu ową odpowiedź jako zręczną odmowę dyplomatyczną, której się spodziewano zresztą, dowodem czego jest, iż podwojono baczność i straż na brzegach i w portach, tak dalece, iż nie pozostaje zbiegom żadna szansa, aby tamtędy ucieczką ratować się mogli.

Kronika.

— „**Gazeta Narodowa**“ w każdym prawie numerze wywodzi przed publicznością swe żale na *Dziennik Polski*, któremu zarzuca przekręcanie faktów, oszczerstwa, złą wiarę i t. p. rzeczy.

Nie naszą rzeczą rozstrzygać, o ile te zarzuty są uzasadnione, zdaje nam się wszakże, iż ten kto je czyni, powinienby sam być wolnym od nich.

Tymczasem tak nie jest. *Gazeta Narodowa* kunszt przekręcania faktów wprowadziła do polskiego dziennikarstwa, i doszła w tym nieco podłym kunszcie do znakomitej perfekcyi. To rzecz znana, i nie pisalibyśmy o tem wcale, gdyby doświadczenie dni ostatnich nie pouczyło nas o innym jeszcze, cennym przymiocie „*Gazety*“ t. j. o złej wierze.

Przed kilku tygodniami rzuciła „*Gazeta*“ na ks. Krechowieckiego oszczerstwo, jakoby występował publicznie z ambony przeciw patryotyzmowi i miłości ojczyzny u księży. Że to fałsz, — wiedzą o tem wszyscy, którzy przemowę ks. Kr. słyszeli. Ale nie wszyscy zapewne wiedzą, że *Gaz. Nar.* rzuconego niegodnie oszczerstwa nie chciała odwołać, chociaż brat pokrzywdzonego udawał się z tem żądaniem osobiście do biura redakcyi przy ulicy Nowej.

To postępowanie „*Gazety*“ piętnujemy niniejszem publicznie, jak na to zasługuje.

— **Mianowanie.** Minister handlu zatwierdził ponowny wybór właściciela dóbr i fabryki Teodora Baranowskiego na prezesa, a właściciela dóbr i browaru Juliusza Augusta John na wiceprezesa krakowskiej izby handlowej i przemysłowej na rok 1871.

Teatr. Dziś wielka uroczystość w teatrze naszym. W arcydziele mistrza sztuki dramatyczej Szekspira, w tragedyi pod tyt. „Hamlet“, występują razem dwie znakomitości sceny polskiej p. Jan Królikowski i p. Helena Modrzejewska, pierwszy w roli Hamleta, druga, jako Ofelia. Pomimo podwojonych cen wstępu, wszystkie bilety do lóż i krzeseł były już wczoraj rozchwytane. Ponieważ wielka liczba ciekawych, dla braku miejsca dziś w teatrze być nie może, spodziewamy się że dyrekcya teatru zechce w niedzielę powtórzyć przedstawienie, albo też dać nam sposobność zobaczenia obojga znakomitych artystów w innym jakim klasycznym utworze.

— **Wypadki miejscowe** Wczoraj pies wściekły pokąsał kilka psów na ulicy łyczakowskiej powyżej kościoła św Piotra i Pawła. Zarządzono natychmiast środki zaradcze.

Wczoraj nad wieczorem stóż z kamienicy pod l 43. m. napastował pewną panię przechodzącą ulicą halicką za to, że mu jego dziecię ukryła, które właśnie od niego zbiegło. Pobiegł za tą panią do sklepu zegarmistrza p. Miłaszewskiego dokąd się była schroniła, wyszedł na pierwsze piętro do pracowni tegoż zegarmistrza i krzycząc przez okno na ulicę iż mu dziecko ukradziono, wywołał nadzwyczajne zbiegowisko. W tej chwili odszukano dziecię zbłąkane za kościołem katedralnym. Stróża odprowadzono do policyi, poczem się dopiero tłum ludzi zebranych rozszedł

— **Barbara Ubryk.** *Czas* pisze: Dowiadujemy się, że temi dniami umarła w tutejszym szpitalu obłąkanych Barbara Ubryk.

— **Co na to powiedzą dzienniki żydowsko niemieckie?** „*Czas*“ dowiaduje się o następującym wypadku zaszłym w Krakowie: W klasztorze Matek Felicyanek ochrzczone zostały w styczniu r. b. dwie dziewczynki izraelickie. Już poprzednio uczęszczały one były przez parę lat do szkoły przy klasztorze św Jana i od dawna nie czuły się żydówkami; przygotowane zostały do chrztu św. i wyuczone głównych prawd wiary przez Felicyanki, którym konsystorz powierzył już wiele katechumenek w tym celu.

Otóż jedna z tych panienek powracając przed kilku dniami ze szkoły św. Jana do klasztoru Felicyanek, gdzie dotąd mieszka, przechodziła koło kościoła OO. Franciszkanów i uklękła, aby się pomodlić przed wizerunkiem p. Jezusa, znajdującym się na zewnętrznej ścianie kościoła. Zaledwie chwilkę klęczała, gdy otrzymała tak silny policzek, że prawie straciła przytomność, poczem obskoczona przez kilku izraelitów była bita, szarpana i kto wie, jak daleko rzeczy byłyby zaszły, gdyby ktoś z przechodzących nie był się ujął za nią; przy pomocy nadeszłej z klasztoru Franciszkanów, rozpędzono zaledwie napastników. Ocalona dziewczynka uklękła jeszcze raz przed krzyżem, aby podziękować Bogu za odwrócone niebezpieczeństwo; a przyszedłszy do klasztoru Matek Felicyanek, nie wspomniała nic o fatalnem zajściu. W parę dni dopiero przełożony OO Franciszkanów uwiadomił Felicyanki o całem zdarzeniu, winszując im zachowania się i odwagi ich wychowanki. I rzeczywiście, charakter taki daje rękojmię na przyszłość. Obiedwie te panienki znajdują się bez funduszów na edukacyą; — dopomódz im byłoby piękne pole dla zamożnych, a wszelkiej dobrej sprawie przychylnych.

— **Ulewa** nadzwyczaj gwałtowna wyrządziła 6 b m. wielkie szkody w polu w następujących wsiach powiatu buczackiego: w Krasiejowie, Baranowie, Kosciatynie, Lazarówce, Niskołyzach i Zadarowie.

— **Morderstwo.** W karczmie lipnickiej około Biały, robotnik Wojciech Wrożdzik pchnął 3. b. m. nożem drugiego robotnika Andrzeja Szutę w krtań tak nieszczęśliwie, że ten natychmiast ducha wyzionął Nieszczęśliwy ten wypadek poprzedziła kłótnia pomiędzy obu robotnikami.

— **Pożary.** Dnia 30 maja zgorzało w Dolhem w powiecie tłumackim pięć zagród włościańskich. Przyczyna pożaru niewiadoma Szkoda (niezabezp) wynosi 787 złr. Dnia 21 maja zgorzała w Tychej w powiecie staromiejskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda (niezabezp.) wynosi 1000 złr. Dnia 30 maja zgorzały w Denysowie w powiecie tarnopolskim cztery zagrody włościańskie. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 1200 złr Dnia 5. czerwca zgorzała w Stecowie w powiecie śniatyńskim chata włościańska w skutek uderzenia piorunu. Dnia 30. maja zgorzał w Horodence w pow śniatyńskim dach jednego domu, wskutek uderzenia piorunu. Szkoda wynosi 100 złr. Dnia 5. czerwca zgorzał w Budyłowie w pow. śniatyńskim dom włościański. Przyczyna pożaru była nieostrożność. Szkoda wynosi. 70 złr. Dnia 24 maja zgorzały trzy sterty zboża i siana. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda (zabezp) wynosi 2000 złr. Dnia 30. maja zgorzała w Rożnowie w pow. śniatyńskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru była nieostrożność. Szkoda (niezabezp.) wynosi 1000 złr. Dnia 3 czerwca zgorzał w Vorderbergu koło Gródka dach stajni wojskowej. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 4000 złr. Dnia 30. maja zgorzał w Dzwiniaczu górnym w pow. turczańskim dom włościański. Przyczyna pożaru niewiadoma. Dnia 31 maja zgorzała w Zaszkowie w pow. lwowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma Szkoda (niezabezp.) wynosi 500 złr.

Zima w czerwcu. W górzystych stronach Karyntyi panowała w dniu 4. czerwca taka zamieć śnieżna, jaka w tym kraju nawet w zimie rzadko się zdarza. Czterocalowa powłoka śnieżna pokryła bujne zboża na polach, oziminy zniszczone zupełnie, drzewa owocowe połamane leżą na ziemi W wielu dolinach tyrolskich padał śnieg przez całe dwa dni t. j. 3. i 4. b. m, a 5. b. m. był tak silny mróz, że po stwardziałym śniegu można było chodzić, jak po lodzie.

Pokazuje się ztąd, że my nie mamy jeszcze powodu użalać się na nieznośną aurę naszej tegorocznej wiosny.

— **Katolicko-polityczne stowarzyszenie** w Cieplicach (w Czechach) urządza w dniu 18. b m. na cześć 25-letniego jubileuszu Ojca św wielkie zgromadzenie ludu Wieczór będą wspaniale oświetlone okoliczne wzgórza.

— **Antoni Tomsic.** W Marburgu (w Styryi) umarł dnia 26. maja Antoni Tomsic, naczelny redaktor słowiańskiego politycznego pisma pod tyt. „*Slovenski Narod*“. Tomsic położył wielkie zasługi około rozbudzenia politycznego życia w Słowenii; założony przez niego „*Slovenski Narod*“ był pierwszem politycznem pismem słowieńskiem większych rozmiarów.

— **„Materyalizm nowoczesny“.** Pod tym tytułem wyszło w Warszawie nakładem „Przeglądu katolickiego“ tłumaczenie dziełka Dra Haffnera Autor porównuje materyalizm nowoczesny z chrystyanizmem i wykazuje całą błahość i przewrotność nauki Büchnera. Zastanawiając się nad powodami przewagi materyalizmu w dzisiejszym świecie, powiada autor: „Teorya materyalizmu nie miałaby potęgi, jakiej dziś zażywa, gdyby jej obrońcy nie przywdziali łudzącej maski postępu. Wiedzą, że pokolenie obecne widzi swój ideał w idei postępu i daje się łatwo, niestety! zbyt łatwo olśnić wszystkiemu, co mu podają w imię nauki. Smutną jest to prawdą, lecz nie mniej prawdą, że dziś pozwalają sobie nazywać postępem to, co właśnie ciągnie wiek XIX w przepaść, i dosyć tylko firmy nauki, by społeczeństwo dzisiejsze napoić pojęciami najpotworniej niedorzecznemi, i pogmatwanemi“ Otóż autor dowodzi, że doktryna materyalizmu nie jest ani postępową, ani naukową; że to bynajmniej nie postęp, ale przeciwnie cofanie się w czasy od dawna uważane w dziejach za zacofane; że nie będąc nauką, materyalizm jest po prostu niegodnem wyzyskiwaniem ciemnoty.

Nie możemy jak tylko polecić powyższe dziełko dra Haffnera, które obok wyborowej treści odznacza się także taniością, kosztuje bowiem tylko 50 centów.

— **Poznański obóz jeńców francuskich** w tych dniach całkiem będzie wypróżniony. Dziś z rana o godzinie 8 minut 20 odszedł pierwszy z nimi pociąg. Codziennie wysyłanych będzie 1.500 jeńców.

— **Próbka mądrości wschodniej.** Pewien misyonarz w opisaniu podróży swojej na Wschodzie opowiada następującą anegdotę: Pewien człowiek ujrzawszy raz derwisza siedzącego na nagrobku przed swoją chatą, postanowił zażartować z niego. Przystąpiwszy więc do niego, rzekł, iż radby otrzymać od niego odpowiedź na trzy pytania. Najprzód chciałby wiedzieć, jak może być Bóg, kiedy go nikt nie widzi? Powtóre: jak można ludzi pociągać za ich uczynki do odpowiedzialności, kiedy koran powiada, że człowiek jest takim jakim Bóg go stworzył? Po trzecie: jak można utrzymywać, że szatan i słudzy jego będą męczeni w ogniu, kiedy w koranie jest wyraźnie napisano, że szatani mają ciało ogniste i przeto ogień szkodzić im nie może? — Derwisz wysłuchał go w milczeniu i nie odrzekł ani słowa. Gdy jednak natrętny żartowniś domagał się koniecznie odpowiedzi, wziął derwisz najspokojniej grudę ziemi do ręki i ugodził nią tak silnie pytającego w głowę, aż mu turban zleciał; potem odszedł w milczeniu do swojej chaty — Mąż ów, opamiętawszy się, pospieszył do sędziego ze skargą. Sędzia kazał natychmiast przywołać derwisza i zapytał go: „Czy to prawda, że uderzyłeś tego człowieka tak mocno grudą ziemi, że aż bolu głowy dostał, i co możesz powiedzieć na swoją obronę?“ — Derwisz nie zapierał się wcale; dziwił się tylko, jak przeciwnik jego może go pociągać do odpowiedzialności, gdy przecież sam żądał od niego odpowiedzi na trzy pytania, a on mu właśnie tą grudą ziemi odpowiedział. — „Jakież to?“ — zapytał sędzia: Derwisz zwrócił się do oskarżyciela i zapytał: — „Powiadasz, że masz wielki ból głowy“ — Tak jest, odrzekł zapytany. — „To być nie może — rzekł derwisz — ja tego wcale nie widzę; i oto masz odpowiedź na pierwsze pytanie. Dalej twierdziłeś, że człowiek jest takim, jakim go Bóg stworzył i że przeto nie może być za swoje uczynki pociągany do odpowiedzialności. Jakżeż ty śmiesz pociągać mnie do odpowiedzialności za to, że cię uderzyłem grudą? Nakoniec czy możesz ty, człowiek stworzony z ziemi, twierdzić, że ci sprawia ból ziemia, którą cię ugodziłem, kiedy utrzymywałeś, że ogień nie może szkodzić szatanowi, bo ciało jego jest ogniste?“ — Sędzia uznał słuszność tych dowodów i oskarżyciel musiał odejść z niczem.

— **Statystyczne daty o armii rosyjskiej.** Z niedawno wydanego wojskowo-statystycznego zbiornika o Rosyi, *Rus. Inw.* czerpie następujące dane o rosyjskich wojskach. W ogóle w rosyjskiej armii regularnej liczy się 852 bataliony, 281 szwadronów i 1,422 działa, co stanowi: 1) na stopie pokoju 33,043 oficerów i 732,829 niższych stopni, a 2) na stopie wojny — 39,380 oficerów, i 1,173,879 niższych stopni. Różnica pomiędzy kompletami stopy pokoju i wojny, wynosi do 440,000 niższych stopni, i w razie potrzeby ma być kompletowana z zapasu żołnierzy znajdujących się na urlopie. Takich urlopowanych żołnierzy 1 stycznia 1867 r. liczyło się w 14 okręgach wojskowych przeszło 505,000, zatem oprócz potrzebnego zapasu, jeszcze do 60,000 ludzi było zbytecznych. Oficerów przypada średnio po 37 na każdy tysiąc niższych stopni Za obecnego panowania, w porównaniu z poprzedniem, liczba kawaleryi zmniejszyła się na korzyść pozostałych wojsk, szczególnie inżynierskich i artyleryjskich, tak że obecnie na tysiąc ludzi przypada 797 pieszych, 77 kawalerzystów, 101 artylerzystów i 25 inżynierów. Skład oficerów pod względem wyznań jest następujący: prawosławnych 76,$_{84}$, grekounitów 0,$_{63}$, katolików 13,$_{54}$, protestantów 7,$_{05}$, ormiano-gregorjanów 1,$_{11}$, i mahometanów 1,$_{13}$. Godnem jest uwagi że procent prawosławnych i mahometan pomiędzy oficerami corocznie się powiększa, a procent katolików zmniejsza się. Największa liczba prawosławnych oficerów jest w piechocie; katolików i protestantów — w inżynieryi; mahometan w kawaleryi. Rozkład wyznań pomiędzy rangi szczególnie jest ciekawy: oficerowie prawosławni rozpoczynają służbę w ilości 72$^1/_2$ procent, katolicy 17,$_{9}$, ewangelicy 8;$_{4}$, procentu, w wyższych zaś rangach procent prawosławnych spada do 62,$_{4}$, procentu, katolików do 8,$_{7}$, a procent ewangelików przeciwnie wzrasta do 27,$_{8}$, procentu. Zatem w randze chorążych znajduje się zaledwie 1 ewangelik na 12 oficerów; w randze zaś pułkownika i jenerała 1 ewangelik przypada już na 4. Największa liczba oficerów którzy otrzymali specyalne wykształcenie, znajduje się w inżynieryi i artyleryi, najmniejsza — w piechocie. Z niższych stopni w wojsku — prawosławnych 86,$_{6}^{8}$ procent, greko-unitów 0,$_{14}$, katolików 7$_{97}$, protestantów 2,$_{35}$, ormiano-gregoryanów 0,$_{01}$, i bałwochwalców 0,$_{01}$; zatem prawosławnych przeszło $^5/_6$ całego wojska. Najwięcej prawosławnych jest w kawaleryi (93%), następnie — w inżynieryi i artyleryi — najmniej w piechocie (85%); katolików i protestantów, najwięcej jest w piechocie. Rosyan 83.$_{20}$ procent. W piechocie Rosyanie stanowią $^4/_5$ całej liczby w innych rodzajach broni przeszło $^9/_{10}$. Polaków w piechocie jest do $^1/_{25}$, w kawaleryi do $^1/_{35}$, w innych rodzajach broni mniej niż $^1/_{60}$ Z tego okazuje się, że w porównaniu z ciałem oficerów, niższe stopnie wojsk stanowią masę pod względem pochodzenia i wyznania najbardziej ścisłą — i godnem jest uwagi co do rodzaju broni, że gdzie więcej jest prawosławnych oficerów, tam mniej jest żołnierzy prawosławnych, za to w inżynieryi, gdzie nieprawosławnych żołnierzy jest mniej niż 8%, oficerowie z protestantów i katolików stanowią 28 procent. Piśmienność w wojsku, chociaż powoli, jednakże wzrasta: w 1867 r. zupełnie niepiśmiennych było przeszło 54 procent, a w 1869 r. tylko przeszło 46; zatem w dwa lata procent niepiśmiennych zmniejszył się przeszło o 7. Najwięcej umiejących czytać i pisać żołnierzy jest w artyleryi, najmniej w kawaleryi.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia. Dnia 15. b. m. obradowała Izba poselska. Na dziennym porządku dalsze rozprawy nad budżetem. Przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu uchwalono rezolucyę, wniesioną przez dep. Mendego względem budowy górskiej solnogrodzkiej kolei. Dalej przyjęto rezolucyę Pikerta, w której tenże wzywa rząd do prędkiego przedłożenia projektu do ustawy mającej unormować prawne stanowisko korporacyi rękodzielniczych i ciał naukowych Rezolucyę tę także przyjęto. Następnie uchwalono budżet ministerstwa handlu tak jak wydział zaproponował.

Po budżecie ministerstwa handlu przychodzi na stół budżet rolnictwa.

Z Wiednia otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram, który z powodu spóźnienia nie zdołaliśmy w właściwym umieścić numerze. Opiewa on:

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że stanowisko hr. Beusta jest na seryo zachwiane. Przygotowuje się ścisłe zbliżenie Austryi do Moskwy i w tym duchu ma nastąpić zmiana ministra spraw zewnętrznych. Następcą hr. Beusta ma być jeden z koryfeuszów partyi katolickiej

Wysłanie cesarskiego ochmistrza dworu, ks. Hohenlohe, do Rzymu z powinszowaniem dla Papieża z powodu jego 25-letniego jubileuszu, uważane jest jako *coup* partyi dworskiej, skierowany przeciw rozporządzeniu pana Beusta, by poseł austryacki, baron Kübeck, towarzyszył królowi Wiktorowi Emanuelowi do Rzymu.

W Peszcie policya aresztowała przybyłych tam z Wiednia przewódzców robotników usiłujących zwołać zgromadzenie dla objawienia swego współczucia komunie paryskiej. Aresztowano kilku Węgrów, u których znaleziono papiery towarzystwa „Internationale“. Policya zawezwała mieszkańców plakatami do przestrzegania porządku i spokojności.

Tego samego dnia w którym obradowała Izba poselska zebrał się wydział budżetowy Delegacyi Rady państwa i uchwalił po większej części zgodnie z przedłożeniem rządowem budżet ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej; podobnież rezolucye zeszłoroczne. Minister finansów państwa oświadczył, iż oddał zeszłoroczną rezolucyę o ustawie emerytalnej dla wojska obu ministrom krajowym Co się tyczy resztek z likwidacyi, między obu ministrami finansów, wypadnie liczne zachodzące różnice zagodzić. W krótkim przeciągu czasu między sesyami delegacyjnemi wykonanie organizacyi najwyższej Izby obrachunkowej było niepodobnem.

Wniosek Demla, aby zaprosić austryackiego ministra skarbu na posiedzenie, dla otrzymania od niego wyjaśnień o dochodach państwa mogących być użytemi na pokrycie potrzeb, został uchwalony Wüllerstorf oznajmił, iż ma gotowe sprawozdanie o budżecie marynarki, sądzi jednak, iż byłoby stosowniej wziąść budżet marynarki pod obrady dopiero po uchwaleniu budżetu armii. Następne posiedzenie odbyło się wieczór.

Z Wersalu Mac-Mahon podał się do dymisyi.

Książęta Orleańscy zobowiązali się tylko nie zasiadać w zgromadzeniu narodowem, nie zrzekają się atoli mandatów i są na usługi zgromadzenia.

Lewica republikańska ogłosiła manifest zaopatrzony 81 podpisami członków. Oskarża on stronnictwa monarchiczne o naruszenie umowy, zawartej w Bordeaux w myśl której kwestye polityczne miałyby być na teraz odroczone. Dalej wyrażono tu życzenie, aby z pomocą wyborów poznano prawdziwy sposób myślenia całego kraju, tudzież oświadczono kategorycznie, iż republika jest jedynym rządem, który daje rękojmię pokoju, pracy i bezpieczeństwa.

Dekret rządu wersalskiego z 15. czerwca zwołuje wyborców Algieru, Oron, Manche na 9. lipca. *Journ. offic.* zaprzecza doniesieniom, jakoby w lasku bulońskim miały się odbywać egzekucye.

Gaulois pisze, że nie nastąpiła wcale fuzya obu linii burbońskich.

Z Berlina. Dnia 14. czerwca odbyło się w parlamencie berlińskim drugie czytanie przedłożenia rządowego o dotacyach. Referował imieniem komisyi Benningsen. Komisya postanowiła obok wniosku rządowego przyznać prawo dotacyi także zasłużonym mężom stanu (a więc nie samym wojskowym). Komisya przedewszystkiem ma na myśli męża, który tak skutecznie pracował nad połączeniem państw południowych z północnemi Niemcami. Mowca wylicza cztery kategorye mężów mających prawo do dotacyi.

1) Naczelni wodzowie wszelkich armii, którzy wygrali bitwę.
2) Pojedyńczy dowódzcy, którzy nie będąc naczelnymi wodzami, brali udział w bitwach
3) Oficerowie sztabu jeneralnego, i
4) Mężowie, którzy znaczne położyli zasługi około organizacyi wojska.

Wszczyna się żywa rozprawa. Jedni są za wnioskiem komisyi, drudzy przeciw. Przy głosowaniu parlament przyjął 175 głosami, przeciw 51, wniosek komisyi. Obok tego uchwalono jednogłośnie ustawę o udzielaniu pomocy rodzinom poległych rezerwistów i landwerzystów.

Parlament berliński zamknięto nazajutrz t. j. 15. czerwca. Cesarz w mowie zamykającej sesyę parlamentarną podziękował za uchwalenie środków, mających ułagodzić rany, zadane ostatnią wojną i dla wynagrodzenia przywódzców; podniósł okoliczność, iż uregulowane zostały prawnopolityczne stosunki państwa niemieckiego, jakoteż finansowy stosunek państw związkowych do cesarstwa

W dalszym ciągu swej mowy wyraża cesarz nadzieję, iż przez uwzględnianie właściwości i liberalność ustawodawstwa uda się utworzyć z Alzacyi i Lotaryngii i wewnętrznie spójną z wielką ojczyzną dzielnicę. Mowa tronowa wskazuje na zawarty z Francyą ostateczny pokój i na to, iż zamknięcie sesyi rajchstagu przypada w chwili odbycia zwycięzkiej uroczystości tryumfalnej, do której świetności jakoteż i olbrzymiego rozwoju sił ojczyzny, patryotyczna ofiarność reprezentantów niemieckiego narodu znakomicie przyczyniła się. W końcu wyraża mowa tronowa na zasadzie nowopozawiązywanych stosunków Niemiec z wszystkiemi państwami zagranicznemi, nadzieję trwałego pokoju.

Kreuzztg. donosi, że cesarz Wilhelm przesłał Papieżowi powinszowanie jego jubileuszu.

Z Florencyi. Książe Hohenlohe przybył tutaj d. 14. czerwca.

Minister spraw wewnętrznych polecił prefektom, aby zostawili wiernym zupełną wolność w obchodzeniu jubileuszu papieskiego.

Telegramy „Unii.“

Wiedeń 16. czerwca. Dzisiejszy numer dziennika „Vaterland“ wyszedł w czerwonych obwódkach. Umieszczona w nim oda: Semper Augustus.

Londyn 15. czerwca. „Times“ przepowiada, że we Francyi stronnictwo republikańskie zwycięży, albowiem armii część młodsza jest republikańskiego usposobienia. Tak w armii jako też i w marynarce francuskiej mają nastąpić wielkie redukcye. Mac-Mahon ma się usunąć.

Berlin 15. czerwca. Jenerał Gablenc, którego wysłał był cesarz austryacki w szczególnej misyi, przyjęty przez cesarza Niemiec bardzo łaskawie, otrzymał order czarnego orła.

Stambuł 15. czerwca. Najstarszy syn wicekróla egipskiego jest tu oczekiwany dla złagodzenia naprężonych stosunków.

Sprawy krajowe.

Wiadomości dyecezyalne. Dnia 30 kwietnia 1871 umarł w Bereście, powiatu grybowskiego dyecezyi przemyskiej, gr. kat. pleban ks. Alexander Wędziłowicz.

Probostwo to wraz z filią w Polanach, liczy 836 dusz, do uposażenia należy 105 morgów, ról, łąk i pastwisk w pośledniej glebie, czysty zaś dochód roczny obliczony jest na 148 złr. w. a. ku czemu fundusz religijny dopłaca 167 zł celem uzupełnienia kongruy na 315 zł.

Wyciąg z protokołów 7—16 posiedzenia kraj. Rady szkolnej. (Ciąg dalszy).

XIII. W skutek reskryptu ministeryalnego, zatwierdzającego proponowane przez Radę płace dla pojedyńczych nauczycieli przy seminaryach nauczycielskich, uchwala Rada seminaryum mezkie w Krakowie, żeńskie w Przemyślu i męskie i żeńskie we Lwowie bezzwłocznie w życie wprowadzić, resztę zaś dopiero z początkiem przyszłego roku szkolnego.

XIV. Rada zatwierdza następujące wybory delegatów do Rad szkolnych okręgowych a mianowicie.

Przedstawionych ze strony konsystorza łac. w Przemyślu, ks. Franciszka Pawłowskiego, ks. Feliksa Buchwalda, ks. Józefa Krukowskiego, ks. Franciszka Trznadla, ks Ludwika Praszałowicza i ks. Kalixta Grossa; przedstawionych ze strony konsystorza łac w Tarnowie: ks. Jana Rybarskiego, ks Józefa Matuzińskiego, ks. Wincentego Wąsikiewicza, ks. Stanisława

Jurkowskiego; następnie ks. Jana Kolbuszewskiego wybranego przez Radę powiatową w Pilznie, Stanisława hr. Miroszewskiego przez Radę powiatową krakowską, Dra Tymona Morawskiego wybranego przez Radę powiatową w Borszczowie, Ludwika Dzianotta w Jaśle, Józefa Służewskiego w Ropczycach, ks. Franciszka Sawę w Tłumaczu, następnie Grzegorza Kulczyckiego wybranego przez grono nauczycielskie w Kołomyi, Salamona Weiselberga (reprezentanta izraelickiego) w Kołomyi, Romana Wybranowskiego wybranego przez Radę powiatową w Bóbrce, Mieczysława Lewickiego przez Radę powiatową w Rudkach, Józefa Boosa wybranego przez grono nauczycielskie w Żółkwi. Erlicha Herca (rep. izr.) w Bełzie, Michała Kropiwnickiego wybranego przez grono nauczycielskie w Przemyślu, Fadenhechta Borucha (repr. izr.) w Brzeżanach, Walerego Stawirskiego wybranego przez Radę powiatową gorlicką, Macieja Serwatowskiego przez Radę powiatową w Samborze, ks. Ludwika Ruczkę przez Radę pow. w Kolbuszowy, Zygmunta Dębowskiego w Jarosławiu, Tadeusza Wasilewskiego w Kamionce, Seweryna Korzelnickiego w Żydaczowie, ks. Alojzego Piweca w Kossowie, Ignacego Cybulskiego wybranego przez grono nauczycielskie w Jarosławiu, Jakuba Raffa (repr. izr.) w Jarosławiu, Marjana Dydyńskiego wybranego przez Radę pow. w Wieliczce, Justyna Nowakowskiego przez grono nauczycieli w Złoczowie, Klementa Cetwińskiego przez Radę powiatową w Bohorodczanach; przedstawionych ze strony gr. kat. konsystorza w Przemyślu Dyonizego Paryłowicza, Michała Kopycińskiego, Bazylego Czemarnika, Mikołaja Rozdzielskiego. Jana Ilnickiego, Juliana Nehrebeckiego, Józefa Szajdzickiego, wybranych przez Rady pow., Józefa Siedmiograja w Mościskach, Mieczysława Pawlikowskiego w Myślenicach. Stanisława Skrowaczewskiego (z gr naucz.) w Sanoku, Leiba Frenkla (repr. izr.) w Sanoku, Pinkasa Wolfa (repr. izr.) w Bochni, Dra Ignacego Kamińskiego wybranego przez Radę powiatową w Słanisławowie, Dra Leopolda Herzla (repr. izr.) w Tarnowie, ks. Edwarda Wiunickiego, wybranego przez Radę pow. w Brzozowie, Edwarda Michońskiego w Drohobyczy, Dra Władysława Skolimowskiego w Rawie, przedstawionych ze strony metr. gr. kat konsystorza we Lwowie: ks. ks. Teofila Pawlikowa, Jakóba Szwedzickiego, Aleksandra Radykiewicza, Filareta Baczyńskiego, Leona Zajączkowskiego, Teodozego Szankowskiego, Teodora Lisiewicza, Leona Koblańskiego i Michała Hlebowickiego, przedstawionych ze strony metr. rzym. kat. konsystorza we Lwowie: ks. ks Michała Formaniosza, Henryka Pertaka, Michała Szamotę, Wawrzyńca Ostrowskiego, Ignacego Święcickiego, Jana Krassowskiego, Konstantego Kopertyńskiego, Walerego Buscha, Cyryla Jachnera i Józefa Nowakowskiego; ks. Wincentego Wasikiewicza wybranego przez Radę pow. w Bochni, Karola Lodnera (repr. izr.) we Lwowie, Oscha Friedla (repr. izr.) w Tarnopolu, Dra Stanisława Rudrofa wybrany przez Radę pow. wiŚniatynie, Jana Szütza wybranych przez grono naucz. Jozuego Manschlera (repr. izr.) w Tarnowie, Aleksandra Pająka wybr. przez grono naucz. i Szymona Samelsona (repr. izr.) w Krakowie Józefa Hrehorowicza wybranego przez grono naucz. i Nehemiasza Landesa (repr. izr.) w Stryju, Filemona Jurkiewicza wybr. z grona naucz., Dra Juliusza Czerkawskiego i Karola Wilda we Lwowie; wybranych przez Rady pow. Wojciecha Studzińskiego w Cieszanowie, Stanisława Strzałkowskiego w Zbarażu, Ignacego Frankowskiego w Przemyślu, Władysława Rylskiego w Sokalu, Leoncyusza Wybranowskiego w Zaleszczykach, ks, Ludwika Jastrzębskiego w Lisku, ks. Józefa Knutelskiego w Mielcu, Bolesława Augustynowicza w Złoczowie, Dr. Leona Kozmińskiego w Tarnopolu; przedstawionych przez superintendenta w Białej: Grafla Emila dla Rady okręgowej lwowskiej, Zipsera Gustawa dla stryjskiej, Kirnera dla samborskiej, Wilhelma Jockischa dla stanisławowskiej i Höhnla dla wadowickiej; Dra Edwarda Stiasnego wybr. przez Radę pow. w Białej, Franciszka Aroniego wybr. przez grono naucz. w Nowym Sączu, Ednunda hr Starzeńskiego w Trembowli, i wybranych przez Rady pow.: Włodzimierza hr. Dieduszyckiego w Brodach, ks. Walentego Padowicza w Nisku, ks. Leona Szankowskiego w Stryju, Dra. Józefa Stojałowskiego w Tarnowie, ks. Józefa Siekanowicza we Lwowie, Leona Czakówskiego w Czortkowie i ks. Dymnickiego w Rzeszowie, (Dok nast.)

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 15. czerwca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 120 00 Akcye kredyt. węg. 110 75 Anglo-austr. 245.70. Akcye Karola Ludw. 251.75. Kolej siedmiogrodzka 172 75. Kolej południowa 175 40. Kolej Alf. 177,00 Kolej państwowa 224 50 Kolej lwowsko-czerniowiecka 173.50. Napoleondor 9.83 Kolej wsch. 164.25. Kolej północna 226.50 Kolej Rudolfa 164.75. Kolej węg. wschodnia 85.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.10. Losy z 1864 roku 126.25. Usposobienie: mocne

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 noc
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 8 wieczór.
„ „ 11 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu czerwcu 1871.

Dnia	Barometer		Millimeter		Stopień ciepła wedle Celsiusa				Ciśnienie pary millimetr.				Wilgoć powietrza w %				*Stan nieba 0—10				Wiatru kierunek i siła			Ozonometer 0—10				Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	7h	2h	9h	M.	
12	727·79	728·79	729·57	728·72	12·5	18·5	12·5	14·50	7.08	8·73	7·99	7 93	66	55	75	65·3	7	9	10	8 7	SW 2	S 1	S 1	7	6	6	6·3	—

Lwów, z Izby handlowej dnia 15 czerwca.	płacą zł wal a.	żądają zł wal a.
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika.	253 00	254 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	173 00	174 00
Banku hip. g. z wpł. 50%	131 00	134 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 30
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 85	76 25
Banku hipot. galic. 6%	89 75	90 30
Galic. zakładu kred. włościańskiego	90 50	91 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 70
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 76	5 84
Dukat cesarski	5 81	5 87
Napoleondor	9 79	9 87
Półimperyał rosyjski	09 95	10 10
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
„ papierowy	1 63	1 64
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 83
Srebro	121 50	123 00
Wiedeń dnia 13. czerwca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	59 05	59 15
„ „ srebrem	69 00	69 10
„ pożyczka ost. z r. 1839	283 00	283 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	94 00
„ „ „ 1860	99 25	99 50
„ „ „ 1864	125 25	125 75
„ podatk. „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 00	124 00
Oblig. indemniz galic.	75 10	75 50
„ „ bukow.	73 75	74 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	238 50	239 00
Centralny bank	58 00	59 00
Kredytowy zakład	287 50	287 75
Franko-Austryackie	118 00	118 25
Galicyjskie dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	125 00	125 50
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	794 00	795 00
Vereinsbank	104 50	104 75
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr	79 60	79 90
Borysł Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	34 75	35 25
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 25	176 75
Karola Ludwika	254 00	255 00
Północna Ferdynanda	2255 00	2260 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow Jassy	173 50	174 00
Rudolfa	164 50	165 00
Siedmiogrodzka	172 75	173 25
Staatsbahn	428 25	429 50
Południowa	178 50	178 75
Tramway wied	216 50	217 00
Łupkowska	162 25	162 75
Węgierska północna	164 00	164 25
„ wschodnia	84 50	85 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 50	90 00
Bank włościański galicyjski	90 50	91 00
Tow. kred ziem. gal 4%	76 00	76 00
„ „ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar austr. 5% m. k.	97 25	97 50
Bank nar austr 5% w. a.	92 50	92 70
Bodencredit w srebrze 3%	106 40	106 70
Bodencredit w. a 5%	86 90	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d prc. srebr)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	105 50	105 75
Karola Ludwika dawn.	105 00	105 25
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90 50	91 00
„ „ „ z III. em	84 00	84 50
Rudolfa	91 25	91 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	88 90	89 10
Południowej kolei	109 80	110 00
Państwowej kolei	138 00	138 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 00	103 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	172 75	173 25
„ Rudolfa	15 00	15 50
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	22 00	23 00
„ ks. Klary	35 00	37 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 40	91 50
Paryż 100 frank.	48 60	48 70
Londyn 10 ft. szterl	124 50	124 50
Frankfurt 100 zł oł w p N	103 60	103 70

OGŁOSZENIA.

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.